

## **Medytacja trzecia: „Powołanie Zacheusza”.**

Łk 19,1-10.

**Modlitwa przygotowawcza:** prosić Boga, naszego Pana, żeby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

**Obraz:** wyobraź sobie Zacheusza, dorosłego mężczyznę, który wspina się na drzewo, żeby zobaczyć Jezusa. Zobacz czy jest to dla niego łatwe, czy może się trudzi. Spróbuj sobie wyobrazić reakcje innych ludzi, którzy widzą, co robi Zacheusz. Przez kilka minut wpatruj się w tę scenę.

**Prośba:** aby Jezus uczył mnie modlitwy i odnajdywania Boga w codzienności.

### **1. „Chciał koniecznie zobaczyć Jezusa”.**

Tym, co może urzekać u Zacheusza jest jego determinacja. On wie, że chce zobaczyć Jezusa. Nie jest to może pragnienie jakiegoś głębokiego spotkania tylko zwykła ciekawość. Jest to jednak motywacja bardzo silna, która pcha Zacheusza do przodu i pomaga mu zrobić rzeczy niebywałe, niespotykane jak choćby wspinaczka na drzewo. Jezus wyszedł niejako naprzeciw tej determinacji Zacheusza. Nie zgromił go za to, że jest tylko ciekawski.

Można przypuszczać, że Jezus daje w tej scenie do zrozumienia, iż docenia nasze wysiłki, kiedy naprawdę oddajemy się czemuś, kiedy wiemy czego chcemy od życia. On nie skupia się na tym, żeby nas poprawiać, ale zaprasza do relacji. Najpierw chce się zaprzyjaźnić, a dopiero potem nauczać, zapraszać do zmiany itd.

Czy w moim życiu mam takie rzeczy, które są naprawdę ważne, dla których byłbym gotów prawdziwie się poświęcić? Jeżeli tak, to podziękuj za to Bogu, a jeśli jeszcze czegoś takiego nie odkryłem, to będę prosił Go o światło.

### **2. Sykomora.**

Ponieważ Zacheusz był niskiego wzrostu, musiał wejść na drzewo, żeby zobaczyć Jezusa. Dzięki temu został przez Niego zauważony. Można sobie wyobrazić sytuację, że nie byłoby tam tej sykomory lub Zacheusz nie zdecydowałby się na wspinaczkę. Być może wtedy nie czytaliśmy o tej historii w ewangelii, może nie doszłoby do spotkania Zacheusza z Jezusem.

Co dla mnie może pełnić rolę takiej sykomory w moim codziennym życiu? Czy są takie

rzeczy, sytuacji, może tacy ludzie, dzięki którym spotykam Jezusa? Może dziś taką sykomorą może być codzienna krótka modlitwa w przedsionku kościoła, który mijam idąc do pracy? Może lektura jakiejś wartościowej książki? A może czasami mogę znaleźć czas, żeby po prostu pójść na spacer, mieć chwilę tylko dla siebie i pomyśleć wtedy o bożej obecności?

### **3. Zacheuszu.**

Jezus zauważa Zacheusza i woła go po imieniu. Jest to moment, w którym Jezus przejmuje inicjatywę tego spotkania. Podobno dźwięk własnego imienia jest ulubionym dla każdego człowieka. Jest różnica, gdy ktoś zwróci się do mnie „ej Ty” lub na przykład „kolego w ciemnym swetrze”, a jeśli powie po imieniu. Nie każdy też wie, jak mam na imię, to wymaga już pewnego stopnia znajomości. Jezus pokazuje tutaj, że zna Zacheusza i chce się z nim spotykać.

Czy ja znam tych ludzi, których Bóg stawia na mojej drodze, czy się nimi interesuje? Czy znam nie tylko ich imię, ale ich zainteresowania, to co lubią? Czy potrafię słuchać drugiego człowieka, żeby lepiej go poznać, a może to ja zawsze muszę być wysłuchiwany, może to ja zawsze wymagam uwagi itd.? Pomodłę się o to, żeby moje relacje z ludźmi były lepsze, żeby Jezus uczył mnie zdrowego zainteresowania drugim człowiekiem, żeby uczył mnie słuchania.

### **Rozmowa końcowa.**

W chwili rozmowy z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem opowiem Mu o tym, co mnie najbardziej poruszyło podczas tego rozmyślenia. Będę trwał też przez chwilę w ciszy, żeby dać Bogu czas na odpowiedź, żeby mógł mówić do mnie w głębi serca.

**Na koniec modlitwa „Ojcze nasz”.**